

Posłuchaj

()

Czas lektury: 2 minuty

Piszący te słowa od wielu lat żywi przekonanie, że nadużycia seksualne w Kościele mają z jednej strony przyczynę duchową – brak łaski i świętości kapłanów – z drugiej strony służą kultycznemu wygenerowaniu jeszcze większej ciemności i portali dla demonów.

Służą zatem zwiększeniu „miary grzechu”, jak nauczała gnoza, patrz „Szatan w Goraju” Singera.

Cała sprawa kultycznego grzechu przypomina sprzężenie zwrotne:

a. Kapłan popychany jest przez demona do niecnych czynów,
b. Służących temuż demonowi do poszerzania obszaru władzy nad danym kapłanem i Kościołem.

Bowiem każdy akt świętokradztwa, taki jak akty seksualne kapłana, zwłaszcza w kontekście liturgicznym, są ofiarą składaną, świadomie lub nieświadomie, demonowi, który zyskuje prawo do:

a. danego kapłana,
b. miejsca, w którym wspomniane akty miały miejsce,
c. do wszystkich osób w nie zamieszanych.

A do zyskuje dany kapłan?

Władzę, seks, pieniądze oraz rodzaj okultystycznego oświecenia. Często ofiary klerykalnej przemocy seksualnej kończą u egzorcysty, który konstatuje opętanie lub ciężkie osaczenie.

Dotyczy to również bohaterki poniższego artykułu Rachel Mastrogiacomo, której, jak stwierdziła tu, dopiero egzorcysta ukazał duchowy wymiar doświadczonego przez nią gwałtu. Zdaniem egzorcysty [filmik youtube 18:39] Mastrogiacomo przygotowana była do rodzaju „posługi rytualnej” na czarnych mszach.

Najwyraźniej jej ksiądz gwałciciel do takiego kultu przynależy, co wyjaśnia jego dalszą karierę w diecezji. Wyjaśnia to także

awans na kardynała biskupa McElroya, który całą sprawę tuszował.

Kwestię tę naświetlimy później, a najpierw przedstawimy relację prasową na temat gwałtu na Rachel Mastrogiacomo znalezioną na portalu katolickim Crux.

Oczywiście każdy czytelnik zada sobie pytanie, jak Rachel mogła być tak naiwna i głupia, by dać wmanewrować się w taką sytuację?

Otóż mogła, ponieważ naiwność i niewinność studentek pierwszych lat teologii doprawdy przekracza ludzkie pojęcie. Ludzie niewinni są po prostu pod każdym względem niewinni, stąd też niczego złego się nie spodziewają.

Prawdą jest również, że ludzie studiujący ten kierunek, tak klerycy jak i świeccy, są często niesamowicie psychologicznie i seksualnie zaburzeni.

Występują tam konfiguracje, w które naprawdę trudno uwierzyć, jak np. ménage-à-trois pomiędzy studentem teologii, byłym klerykiem, mężem i żoną pod jednym dachem, prostytuowanie się studentek, stosunki z księżmi, seminarzystami itp.

Studenci dzielą się na dobrych i naiwnych oraz na ponadprzeciętnie zdeprawowanych.

Pierwsi z nich zbaczają niekiedy z drogi przez brak sensu w teologii posoborowia, nudę oraz zaobserwowane zgorszenie. Ci

drudzy studiują głównie po to, by deprawować tych pierwszych.

Rachel Mastrogiacomo była dobrze przygotowaną ofiarą. Nie tylko przez swoją ponadprzeciętną naiwność, ale także przez tę całą posoborowo-charyzmatyczną duchowość, w której wyrosła.

Interesowała się mistyką lub mistycyzmem, pożałowania godną *Teologię ciała* Jana Pawła II uważała za bezpieczną duchowo.

Ponieważ brak jej było prawdziwie katolickich kryteriów, toteż łatwo było nią manipulować. Ale poczytajmy sami.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related